

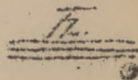


K.V. WOLNEJ

POLICE



CODZIENNE PISMO BRYGADY STRZELCÓW KARDACKICH



M.p., Czwartek, 7 listopada 1940r.

Nr. 62

T E L E G R A M Y.

PRZEBIEG WYBORÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH A.P.

Nowy Jork, 6 XI. (Havas). W wtorkowych wyborach w Stanach Zjednoczonych A.P. wzięło udział około 50 milionów uprawnionych do głosowania. Wybory te obejmowały nie tylko 531 kandydatów do kolegium wyborczego na prezydenta republiki, ale również 1/3 ogólnej ilości senatorów federalnych w liczbie 53, cały skład izby reprezentantów /izba niższa parlamentu amerykańskiego/, 33 gubernatorów stanów i 235 innych funkcjonariuszy federalnych.

Według obliczeń instytutu Gallupa, opartych na ankiecie przeprowadzonej przed wyborami, nie było można ustalić bezwzględnej większości na rzecz czy to Roosevelta, czy też jego kontrkandydata Willkie. W wyniku tej ankiety wiadomym było, że ogółem <sup>Roosevelt</sup> na zabawnione głosy 276 członków kolegium wyborczego. Kontrkandydat Willkie miał za sobą głosy 255 członków kolegium wyborczego. Na ostateczny wybór kandydat potrzeba posiadać co najmniej głosy 266 delegatów.

Wynik wyborów przeszedł jednak wszelkie oczekiwania, jeśli chodzi o sukces odniesiony przez Roosevelta. Z początkowo napływających cyfr sądzić było można, że walka między obu kandydatami jest bardzo zacięta. W pewnej chwili Roosevelt miał 17 milionów głosów, które padły na przedstawicieli partii demokratycznej, gdy Willkie posiadał już okazałą sumę 13 milionów głosów. Pod koniec przeliczania głosów stosunek jednak przechylił się wyraźnie na korzyść Roosevelta, który dysponował głosami 440 delegatów do kolegium wyborczego z 37 stanów, gdy natomiast Willkie miał tylko głosy 91 delegatów z 11 stanów. Roosevelt odniósł szereg sukcesów nie tylko w stanach południowych o stałej większości demokratycznej, ale również i w innych stanach, w których znaczne wpływy mieli dotychczas republikanie. W Nowym Jorku Roosevelt zdobył rekordową ilość głosów, które padły na rzecz delegatów demokratycznych, a mianowicie 727 tysięcy głosów, czyli ponad 95% liczby uprawnionych do głosowania. Ogółem Roosevelt uzyskał 25.255 tysięcy głosów, a Willkie 21.740 tysięcy głosów.

Wynik wyborów na prezydenta w Stanach Zjednoczonych A.P. będzie miał przede wszystkim wielkie znaczenie wewnętrzne, skonsoliduje bowiem obecny rząd. Z punktu widzenia polityki zagranicznej będzie miał on może mniej zasadnicze znaczenie, gdyż obaj kandydaci przeliczytowali się w przyrzeczeniach udzielania pomocy W. Brytanii, rozbudowy zbrojeń amerykańskich i przeciwstawianiu się dążeniom niemieckim do opanowania całego świata.

Sytuację ujął doskonale jeden z wybitnych amerykańskich karykaturzystów Dawid Lów, przedstawiając ją w następujący sposób. Wyrysował on Hitlera, jako psa łaszczącego się do nóg dwóch Amerykanów. Pierwszy z nich oświadczał: "Ja jestem za Rooseveltem i solidnym podbiciem oka Hitlerowi", a drugi mówił: "Ja jestem za kandydaturą Willkiego i daniem Hitlerowi mocnego kopniaka gdzieś".

Rozmiary dotychczasowej pomocy amerykańskiej dla W. Brytanii.

Londyn, 6. XI. (Ag. Egipska). Dostawy amerykańskie dla Anglii rosły nieustannie i osiągną z początkiem przyszłego roku, czyli za dwa miesiące mniej więcej, nienotowane dotychczas rozmiary pomocy, jaka udzielona była kiedykolwiek przez państwo neutralne państwu walczącemu.

Do końca września skarb brytyjski dokonał zamówień na sumę wynoszącą co najmniej 500 milionów f. szt. Zamówienia obejmują wykonane i mające być wykonane dostawy 11 tysięcy samolotów, 6 tysięcy motorów samolotowych typu "Rolls-Merlin", 4 tysiące czołgów o wadze od 25 do 30 tonn, milion karabinów, wielką ilość dział ciężkich i lżejszych, karabinów maszynowych dla armii lądowej i 5 typów karabinów maszynowych dla samolotów, ręcznych karabinów maszynowych, bomb, torped, min, miotaczy ognia, i wielką ilość maszyn narzędziowych.

W Anglii jeden żołnierz na czterech ma karabin wyprodukowany w Ameryce. W czerwcu i lipcu b. r. przybyło do Anglii 80 tysięcy karabinów maszynowych, 500 tysięcy karabinów piechoty, 750 dział polowych i znaczne ilości amunicji.

Do tego dodać należy 50 zmodernizowanych kontrtorpedowców odstąpionych przez Amerykę W. Brytanii, które zwolniły odpowiednie jednostki brytyjskie od konwojowania statków handlowych, dla użycia ich do akcji bojowej. R. A. F. używa już bombowce typu Douglasa i samoloty myśliwskie typu Buffalo. Wśród 11 tysięcy wykonywanych w Ameryce samolotów dla Anglii znajduje się 800 myśliwskich typu Lockheed zaopatrzonych w dwa motory, uzbrojonych w armatkę i kilka karabinów maszynowych. Obliczają, że co najmniej 3 tysiące samolotów amerykańskich znajduje się już w służbie lotnictwa brytyjskiego.

Miesięczne dostawy samolotów wzrastają z dnia na dzień i osiągną potężną liczbę 3 tysięcy miesięcznie. Między Stanami Zjednoczonymi A. P. i W. Brytanią toczą się rozmowy w sprawie budowy 40 nowych fabryk sprzętu lotniczego.

Martynika ciąży ku Stanom Zjednoczonym A. P.

Waszyngton, 6. XI. (Reuter). Na wyspie Martynice, która jest posiadłością francuską, ujawniają się coraz silniej prądy na rzecz przejścia pod opiekę Stanów Zjednoczonych A. P.

Według doniesienia "Washington Star" mieszkańcy Martyniki życzą naogół zwycięstwa W. Brytanii i pragnęliby przejść pod opiekę amerykańską, aby zapobiec wszelkim próbom zawładnięcia wyspą przez Niemcy. W ten sposób mają nadzieję uniknąć dalszego stosowania do Martyniki blokady brytyjskiej, która w znacznym stopniu ogranicza jej życie gospodarcze. Gdyby urządzono na wyspie głosowanie ludności, 75% mieszkańców wypowiedziałoby się za przyłączeniem Martyniki do Stanów Zjednoczonych A. P.

W Waszyngtonie wysuwają myśl, że mogłoby dojść do zawarcia układu między U. S. A., i Francją, na mocy którego rząd francuski odstąpiłby wyspę Ameryce, przyczym wydanoby zarządzenia, aby siły lądowe, morskie i powietrzne, znajdujące się na wyspie, nie przeszły na stronę brytyjską. W ten sposób nie nastąpiłoby naruszenie postanowień układu francusko-niemieckiego dotyczącego rozejmu, a Niemcy nie miałyby pretekstu do represji wobec rządu w Vichy.

Siły ruchu Niezależnych Francuzów nieustannie wzrastają.

Londyn, 6. XI. (Reuter). Ruch Niezależnych Francuzów zyskał nowe terytoria w Afryce, które przyłączyły się do gen. de Gaulle'a. Większa część bardzo zasobnej kolonii francuskiej w Gabonie, wraz z miastami Lamberene, Mitzie, Lalará i Boue zgłosiły swe przyłączenie się do ruchu Niezależnych Francuzów. Terytorium całego Gibonu oddawna sympatyzuje z gen. de Gaulle. Pozostała nadbrzeżna część tej kolonii terroryzowana jest jednak nadal przez zgromadzone w portach Libreville i Port Gentil jednostki marynarki, podlegające rządowi w Vichy, wśród których znajduje się również jedna łódź podwodna. Panuje przekonanie, że i pozostała część pasma nadbrzeżnego, opowie się wkrótce na rzecz ruchu Niezależnych Francuzów, gdy tylko będzie uwolniona od groźby działań floty wiernej Petainowi.

Kulisy dymisji francuskiego min. spr. zagr. Baudouina.

Nowy Jork, 6. XI. (Ag. Egipska). Według informacji z francuskich kół dyplomatycznych w Ameryce między Hitlerem i Petainem rozważana miała być sprawa losu armii francuskiej w Syrii. Hitler miał również poruszyć tę sprawę z Mussolinim w Florencji.

Potwierdzają poza tym, że Hitler przyrzekł Petainowi, iż żądania włoskie wobec Francji będą ograniczone do minimum. Podobno według tej wersji miała być nawet mowa o utworzeniu kondominium włosko-francuskiego w Tunisie i o pozostawieniu Nicei przy Francji.

Dymisja francuskiego ministra spraw zagranicznych Baudouina nastąpiła po ostrej wymianie zdań, do jakiej doszło między Baudouinem i Lavallem. Gdy Baudouin dowiedział się o rozpoczęciu przez Laval'a rokowań z Niemcami bez porozumienia się z nim, podał się do dymisji ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Laval wówczas skłonił go do pozostania w łonie rządu na innym stanowisku, mianowicie sekretarza stanu w prezydium rady ministrów, aby nie ujawnić rozbieżności istniejących w tak ważnej chwili wewnątrz rządu francuskiego.

Według doniesień z Vichy układ niemiecko-francuski ma dużo mniejszy zasięg, niż się to przyjmuje. Współpraca niemiecko-francuska ograniczać się ma przede wszystkim do spraw gospodarczych. Przemysł francuski miał na podstawie tego układu zgodzić się na pracę dla Niemiec i przyznanie Rzeszy pewnych przywilejów.

Doniesienia z Berna utrzymują, że koła francuskie w Szwajcarii są przeświadczone, że Petain wystąpił sam z inicjatywą spotkania się z Hitlerem. Wynikać to ma z jego ostatniego oświadczenia. Petain prosto przestał dowierzać Lavalowi i wołał sam osobiście zająć się rokowaniami prowadzonymi z Niemcami.

#### Rząd francuski upaństwowia agencję prasową Havasa.

Vichy, 6.XI. (Havas). Francuski minister finansów, jako przedstawiciel skarbu państwa upoważniony został dekretem do nabycia różnych aktywów /akcje, papiery wartościowe, nieruchomości, wierzytelności i t.p./ Akcyjnego Towarzystwa p.f. "Agencja Havasa". Agencja Havasa była dotychczas przedsiębiorstwem prywatnym, które prowadziło nie tylko agencję informacji prasowych, występującą jako półoficjalny organ rządu, ale również bardzo rozbudowane biuro ogłoszeniowe, mające - praktycznie biorąc - monopol w prasie francuskiej. Havas był firmą wydawniczą i t.p. Przejęcie aktywów tego towarzystwa akcyjnego poddaje Agencję kontroli rządu i sprowadzi ją do tej samej roli, jakie odgrywają urzędowe agencje informacji prasowych, takie jak Niemieckie Biuro Informacyjne, włoska Agencja Stefani i inne agencje, będące własnością państwa.

Londyn, 6.XI. (Ag. Egipska). Według otrzymanych tu informacji Hitler miał porozumieć się z Lavalem w sprawie przeciwdziałania emisjom angielskiego radia.

#### WTORKOWY KOMUNIKAT DOWÓDZTWA GRECKIEGO.

Ateny, 6.XI. (Ag. Ateńska). Komunikat greckiego naczelnego dowództwa, wydany w nocy z wtorku na środę, brzmi:

"Na froncie zachodnio-macedońskim, po szczęśliwym ataku naszych oddziałów i zaciętej walce, zajęliśmy nową serię wzgórz ufortyfikowanych na terytorium albańskim, zaopatrzonych w półstałe umocnienia. Zdobyliśmy dwa działa, moździerze, wielką ilość karabinów maszynowych różny sprzęt wojenny i wzięliśmy do niewoli jeńców wojennych. Podczas wycofywania się oddziały nieprzyjacielskie zostały zaatakowane przez swe własne czołgi. Na pozostałym froncie miejscami ożywione działania artyleryjskie.

Lotnictwo nasze bombardowało z powodzeniem lotniska w Koritza i Argyrocastron, niszcząc znaczną ilość samolotów nieprzyjacielskich, które znajdowały się na ziemi. Zniszczono również hangary i obozowiska obu tych lotnisk. Wszystkie nasze samoloty, biorące udział w tych bombardowaniach powróciły nietknięte.

Lotnictwo nieprzyjacielskie bombardowało różne punkty na froncie oraz miasto portowe Pireus, Janina i inne miasta i wsie wewnątrz kraju. Są zabici i ranni z pośród ludności cywilnej i nieznaczące szkody materialne. Obiekty wojskowe nie doznały żadnych uszkodzeń. W dzisiejszych walkach lotniczych stracono dwa bombowce nieprzyjacielskie. Myśmy nie stracili żadnego samolotu.

W pierwszych godzinach popołudniowych samoloty włoskie przedostały się ponad terytorium jugosłowiańskie, bombardując dwa razy miasto Monastyr".

Według dalszych wiadomości, do Aten przybyli oficerowie RAF. Przydzieleni oni będą do znajdującej się już w Grecji brytyjskiej misji wojskowej, znajdującej się pod kierunkiem gen. Gambier-Parry. W ciągu wtorkowego nalotu włoskiego na Pireus dwa samoloty myśliwskie RAF współdziałały z dwoma pościgowcami greckimi, odpierając nieprzyjaciela. Myśliwce brytyjskie i greckie straciły po jednym samolocie włoskim. W walkach z czołgami włoskimi brały już udział działa przeciwpancerne produkcji brytyjskiej.

## P R Z E G L A D P R A S Y .

"La Bourse Egyptienne" zamieszcza artykuł p.t. "Paradoksy polityki rządu z Vichy", w którym pisze:

Nigdy dotychczas węzły łączące Francję z Anglią nie były przedmiotem tak widocznych manifestacji jak po zawieszeniu broni. W czerwcu marszałek Petain był zmuszony prosić Hitlera o "honorowe zawieszenie broni", które jednak w praktyce okazało się katastrofalne. W październiku cztery miesiące później Hitler prosił ze swej strony marszałka Petaina o współpracę w ustalaniu "nowego porządku w Europie". W czerwcu i następnych miesiącach po klęsce Francuzi myśleli o podziale Afryki Północnej z Italią i Indochin z Japonią. W ostatnim tygodniu października gen. Weygand, którego rola w rządzie jest nadal zagadkowa oświadczył, że Francja nie zgodzi się w żadnym wypadku na oddanie choćby części ziemi ze swego terytorium kolonialnego bez względu na to kto będzie tego żądał. Podczas dwu ostatnich miesięcy prasa niemiecka i włoska w szczególności pierwsza - pisała hymny pochwalne pod adresem francuskiego "Führera" Pierre Laval.

Od tygodnia Rzym i Berlin zmieniły ton, powtarzając codziennie w prasie i na falach radiowych, że "oś" zażąda od Francji całkowitego zwrotu ziem wchodzących w skład imperium francuskiego. Co nastąpiło między czerwcem, a październikiem 1940r.?

Zadziwiająca zwycięstwo lotnicze W. Brytanii nad "Luftwaffą" rozwiało legendę o niezwyciężonej Rzeszy. Zwycięstwo całkowicie zmieniło stan rzeczy, między innymi los "Francji z Vichy". Podpisanie podwójnego zawieszenia broni (z Niemcami i Włochami) przyjęte zostało z rezygnacją we Francji, Afryce Północnej i Syrii. W kołach wojskowych i cywilnych rządu francuskiego wyrobiło się jednak przekonanie, że Niemcy nie przełamią obrony angielskiej w tak krótkim czasie, jak to było na kontynencie.

Marszałek Petain, jego współpracownicy i zwolennicy rozpoczęli budowę "nowej Francji" na dwu błędnych przesłankach - niezwyciężalności Rzeszy i niepowetowanej klęski Anglików. Ten błąd, który dziś spowodował ujemne następstwa będzie pewnego dnia surowo osądzony. Na nieścisłość stwierdzić należy, że istnieje tendencja w rządzie w Vichy kontynuowania swej polityki opartej na złudnych przypuszczeniach niemieckich.

Zarówno marszałek Petain, jak i gen. Weygand zdają sobie doskonale sprawę z korzystnego przebiegu walk dla Anglii, niemniej nie chcą szczerze i publicznie przyznać się do winy. W tej sytuacji paradoksalnej istnieje szczególny kontrast między polityką proniemiecką p. Laval uległego prostaka i naśladowcy metod rządów dyktatorskich. Dziś Francja waha się w wyborze między nadzieją w narastające zwycięstwo angielskie, a lojalnością wobec chwilowego zwycięzcy. Czy gen. Weygand uzna i zgodzi się z odważnym stanowiskiem gen. de Gaulle? Byłoby najbardziej pożądanym dla Francji i jej posiadłości. Czy Afryka Północna i Syria przyłączą się do ruchu Wolnych Francuzów? Nie należy się przedwcześnie łudzić, niemniej może to nastąpić. Hitler wie, że jeden fałszywy krok z jego strony mógłby spowodować wrogie ustosunkowanie się Francuzów poza Metropolią. Polityka jego polega więc na zręcznym postępowaniu z Francją niezajętą i jej kierownikami byleby tylko w czasie unieszkodliwić machinę wojenną imperium Francji. Udało mu się to zresztą częściowo dokonać z pomocą samych Francuzów, przez częściową demobilizację wojsk.

W chwili obecnej Hitler musi zdwoić swoją zręczność i pomysłowość w związku ze zwycięstwem Anglii w powietrzu, wzrostem sił gen. de Gaulle oraz palącą się ziemią pod nogami marsz. Petain. Rzesza wie, że w każdej chwili imperium francuskie może się wypowiedzieć za Anglią, że flota może połączyć się z wojenną marynarką brytyjską. Ewentualność ta powstrzymuje "oś" w zapędach godzących w interesy Francji i powoduje wzrost niezadowolenia w prasie hitlerowskiej i faszystowskiej. Oto kilka paradoksów obecnej polityki Vichy.

By lepiej zrozumieć ten skomplikowany problem należy dopuścić ewentualność zwycięstwa Rzeszy. Co stałoby się z Francją Petain'a, gdyby Hitler opanował wyspy brytyjskie, a Mussolini stał się panem na morzu Śródziemnym? Marszałek Petain znalazłby się w roli króla Belgii Leopolda, lub prezydenta Hachy, z którym Rzesza wcale się nie liczy. Zarówno zwycięska, jak i pokonana Francja pozostanie stale sojuszniczką narodu brytyjskiego. Francja powstanie obok innych narodów, obecnie ujarzmionych, ponieważ wojnę tę wygra Wielka Brytania.

ECHA DEFILADY B.S.K. PRZED MINISTREM EDENEM.  
C.d.

Wszyscy obecni na defiladzie mieli sposobność ujrzeć piękny przegląd wojska, złożony z doborowych pod względem fizycznym żołnierzy który czynił doskonałe wrażenie jeszcze w większym stopniu z powodu ich znakomitej postawy i rzucającego się w oczy dobrego wyszkolenia. Dali oni widzom pojęcie o żywym w duszy zaciętym zdecydowaniu, którego dali już dowody w przeszłości i który znowu wykażą w nie mniejszym stopniu, gdy nadejdzie godzina nowej próby.

Zaopatrzenie, które można było widzieć w czwartek, było przeważnie francuskie. Karabiny piechoty zostały już zastąpione przez karabiny angielskie, aby uniknąć ewent. trudności amunicyjnych w polu. Większość oddziałów, którą można było zobaczyć na defiladzie, składała się z piechoty. Ich krok defiladowy i ruch rąk - nie do przodu i do tyłu, ale w poprzek tułowia - dziwnie wygląda w oczach Anglików, lecz bynajmniej nie budzi żadnych wątpliwości, co do krzepkości maszerujących żołnierzy.

Silne wrażenie na widzów zrobił przemarsz polskiej kawalerii jak również oddziałów broni towarzyszących, z pośród których wyróżniały się oddziały łączności, zaopatrzone ruchomy sprzęt radiowy zainstalowany w sposób bardzo pomysłowy i praktyczny na samo hodach.

W takt orkiestry wojskowej oddziały jeden za drugim maszerowały prze Ministrem Edenem, który przyjmował defiladę. Po przeglądzie szereg gości zostało zaproszonych na posiłek, złożony z polskich przekąsek, po których podano drugie śniadanie w jednym z oficerskich kasyń.

PRZEŻYCIA POLAKÓW.

Było niezmiernie ciekawym porozmawiać z polskimi żołnierzami o ich przeżyciach. W przeciągu ostatnich 12 miesięcy przebyli oni wielkie odległości i mieli wiele niezwykłych przeżyć. Wielu z pośród nich walczyło nie tylko w Polsce, ale służyło też w armii Polskiej we Francji, Norwegii, Syrii i Palestynie. Obecnie wszyscy są zadowoleni z pobytu w Egipcie, służąc w armii, która walczy wspólnie z siłami brytyjskimi. Byli oni również niezwykle zadowoleni z pobytu swego w Palestynie, gdzie żołnierze polscy, znani ze swej religijności, mieli możność zrealizować swe marzenia, aby ujrzeć na własne oczy takie święte miejsca jak Jerozolima, Betleem i inne. Byli oni mile zdziwieni, że w Tel Avivie można się było porozumieć po polsku równie dobrze, jak w Warszawie. Wielu z nich mówi po rosyjsku, albo po niemiecku, lub też obydwu tymi językami (są to przeważnie oficerowie, którzy w czasie ostatniej wielkiej wojny służyli bądź w armii rosyjskiej, bądź niemieckiej), niektórzy zaś znowu mówią po francusku, lecz bardzo niewielu mówi po angielsku. Niewątpliwie większość z pośród tych ludzi jeszcze rok temu nie wyjeżdżała daleko z swych miast lub wiosek, jednak nikt z nich nie został wyprowadzony z równowagi, prowadząc taki żywot pełen przygód i wrażeń. Okazują oni żywe zainteresowanie wszystkim co ich otacza, nie tracąc nigdy swego solidnego polskiego punktu widzenia. Brak wszelkich rozrywek i lektury polskiej daje się niezwykle dotkliwie odczuwać i stać się prosto zagadnieniem, którego rozwiązaniem muszą się jaknajprędzej zająć wojskowe władze brytyjskie, poinformowane o tym przez oficer łącznikowego.

Dla wszystkich gości obecnych na defiladzie był to naprawdę niezwykle ciekawy i przyjemny dzień. Wiele się oni mogli dowiedzieć o naszych polskich sojusznikach i wzmógł się jeszcze bardziej szacunek Anglików dla tych ludzi pełnych godności i odwagi.

---ooo0ooo---

Koniec.

P O L S K A

pod okupacją niemiecką i rosyjską.

Sabotaż w Głównie pod Łowiczem.

Jednej nocy w pierwszych dniach października spłonęło, wskutek podpalenia w Głównie (pow. Łowicki) 9 domów, stanowiących własność miejscowych obywateli. Domy te zostały poprzednio wywłaszczone przez rząd niemiecki. Jako podejrzanych o podpalenie aresztowano w Głównie 10 osób.

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I .IGNACY PADEREWSKI w Ameryce.

Londyn, 7.XI. (Polskie Radio). Z Londynu donoszą, że w dniu wczorajszym przybył do U.S.A.p. Ignacy Paderewski. Słynny wirtuoz udzielił wywiadu dziennikarzom, wyrażając podziękowanie Ameryce za dotychczasową i przyszłą pomoc dla narodów walczących z tyranami Europy... "Amerykańska pomoc dla Anglii to zbawienie świata"... oświadczył mistrz dziennikarzom.

Naloty na Anglię.

We wtorek Niemcy podjęli trzy ataki na Londyn. Za każdym razem formacje składające się z wielu eskadr, przeważnie myśliwców, zostały odparte przez RAF i artylerię przeciwlotniczą i nie zdołały dotrzeć do stolicy. Samoloty nieprzyjacielskie zrzuciły więc po kilka bomb na szereg miast we wschodniej części hr. Kentu. W okolicach Ramsgate i jeszcze w drugim mieście uszkodzono tylko obiekty prywatne. W innych miejscowościach szkody i ofiary w ludziach są nieznaczące, jest jednak kilka zabitych. W ciągu tego dnia stracono 7 aparatów nieprzyjacielskich. Anglicy stracili 5 pościgowców, z których 3 pilotów uratowało życie.

W nocy z wtorku na środę ataki nieprzyjacielskie na Anglię nie przybrały większych rozmiarów. Bombardowano wschodnią część Szkocji, środkową część Anglii i okolice Londynu. Szkody wyrządzone tym bombardowaniem nie były duże. Jak wynika z komunikatu atak ten znacznie osłabił w stosunku do ataku dokonanego poprzedniej nocy, który był najdłuższym od początku wojny.

W środę Anglicy stracili 3 samoloty nieprzyjacielskie, sami zaś stracili 2 aparaty i 1 lotnika.

Naloty na Niemcy.

Komunikat ministerstwa lotnictwa donosi, że w nocy z wtorku na środę lotnictwo RAF dokonało ataków na szereg obiektów w Niemczech i na porty na obszarach okupowanych przez nieprzyjaciela. W Emden wzniecono 30 pożarów w hangarach i składach nafty i benzyny. Bombardowano też stocznię marynarki wojennej w Bremie. Inne naloty skierowane były na elektrownię w Neuhoft w Hamburgu i przeciwko stoczniom budowy łodzi podwodnych w Vegesack w pobliżu Bremy. W Hamburgu wzniecono cały szereg pożarów. W Boulogne, Calais, Dunkierce, Hanowerze i Flessing były gwałtownie bombardowane porty, jak również niektóre lotniska na obszarach okupowanych przez nieprzyjaciela. Dwa aparaty angielskie nie wróciły do bazy. Jeden samolot angielski z dowództwem obrony wybrzeży został we wtorek zaatakowany przez dwa dwumotorowe pościgowe, z których jeden zestrzelony spadł do morza.

DZIAŁANIA na BLISKIM WSCHODZIE.

Kair, 7.XI. Urzędowy komunikat donosi, że na froncie egipskim w dniu 5 listopada angielska artyleria z powodzeniem ostrzeliwała patrole nieprzyjacielskie na południowo-wschód od Sidi Barrani. Na skutek tego patrole nieprzyjacielskie zmuszone były do wycofania się. W Sudanie angielskie patrole zmotoryzowane na nowo wznowiły swoją działalność w rejonie Kassala, gdzie jeden oddział nieprzyjacielski poniósł duże straty i musiał się spieszenie wycofać, nie odpowiadając na ogień.

Kwatera główna RAF na Bliskim Wschodzie donosi, że we wtorek lotnictwo RAF atakowało oddziały wojskowe i koncentrację transportów zmotoryzowanych. W Bardia samochody ciężarowe były ostrzeliwane z karabinów maszynowych. W Garn-Ul-Grein wysadzono skład z amunicją i zniszczono szereg samochodów ciężarowych. W Fort Maddalena bomby rozbiły zbiornik z wodą, szereg okopów i trafiły w stanowiska karabinów maszynowych. W Adagalla (na linii kolejowej Dżibuti-Diredaua) w czasie jednego nalotu bombowego trafiono w tor kolejowy i most. Samoloty jednej z eskadr w Rodezji pikująco atakowały zgrupowania nieprzyjacielskie na północ od Kassala.

O S T A T N I E D E P E S Z E .

Londyn, 7.XI. (Polskie Radio). Jugosłowiański minister wojny Milan Edicz podał się w środę do dymisji. Powód ustąpienia jest nieznany.

Do Aten nadeszła wiadomość o otwarciu przez rząd brytyjski kredytu w wysokości 5 milionów f. szt. dla rządu greckiego. Kredyt ten przyznany został w ramach przyrzeczonej przez Anglię pomocy finansowej dla Grecji.

Z Bermud donoszą, że w nocy z wtorku na środę samoloty o nieustalonej przynależności kilkakrotnie naruszyły granicę Szwajcarii lecąc z północy w kierunku południowo-wschodnim. Od czwartku w Szwajcarii wprowadzono zaciemnianie światła od godz. 20, do wschodu słońca. Poseł szwajcarski w Londynie otrzymał polecenia założenia protestu przeciwko rzekomemu naruszeniu przez samoloty suwerenności przestworzy szwajcarskich.

W okręgu Pindu Grecy wzięli znaczną ilość Włochów do niewoli.

W y d a w c a: Referat Oświaty i Propagandy B. S. K.